

Bo na językach rap,
Siebie w tym złap,
Noś się luźno jak ja.
Mnie w tym nie przeszkodzi żaden drab.
Problem egzystencji, bo gdzieś kogoś życie męczy,
Wpędza palantów w kanał,
A ostry to wszystko pieprzy.
Ta planeta nie jest dla grzecznych wyjadaczy chleba,
Co nie wychodzą z domu by im ktoś bomby nie sprzedał.
Lepiej w rodzinnym ognisku oczekiwać życia końca
Będąc ładowanym w tyłek przez własnego ojca.
Co jest tchórze? Do odważnych świat należy,
Tych na górze, co w realia nie chcą wierzyć.
Strach by zderzyć swe poglądy.
Czas pokaże kto mądry.
Zamiast siać głupotę, niczym na twarzy trądzik
Nie chcę ludzi sądzić, wskazuje tylko przykład
Tych zagubionych w świecie, jak we włosach cipka.
Pozamykani w kłitkach niech zdejmą pampersy,
Bo pokazuje prawdę tak jak Figura piersi.

Kiedy egzystencja męczy,
A świat problemy piętrzy,
Nic nie ulepszysz.
Trzeba to pieprzyć.
Lecz gdy boisz się wyjść z domu w strachu o zdrowie,
Zamiast pieprzyć cały świat porozmawiaj z psychologiem.

Kiedy egzystencja męczy,
A świat problemy piętrzy,
Nic nie ulepszysz.
Trzeba to pieprzyć.
Lecz gdy boisz się wyjść z domu w strachu o zdrowie,
Zamiast pieprzyć cały świat porozmawiaj z psychologiem.

Problemy z egzystencją,
Wkurwia, że ludzie ślęczą
Nad swym losem,
Bo rani ich życie jak szkło nogi bose.
Pierdol to! Masz synu efekty;
Przynajmniej nikt już tobie nie przyklei etykiety
z hasłem kurwa. Ja bym chyba głowę urwał.
Bo w środku ludzi wrz, a na zewnątrz mina schludna.
Strach wyrównał porachunki tylko tym co siedzą w chacie,
Co przed konfrontacją z losem na kilometr sraj